№ 104. Kraków 6. Maja — Czwartek. Rok 1852.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* poczt, wprost do biura expedycyi czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

Przyjmują się
ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju.
doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.
uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 3 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 5 maja.

W dalszym ciągu statystycznego opisu zakładów naukowych w Galicyi, podawanego w tygodniowych dodatkach do *Gazety Lwowskiéj*, znajduje się Instytut Techniczny w Krakowie wraz z połączonemi z nim szkołami sztuk pięknych i muzyki.

W zakładzie tym naukowym uczyli profesorowie:

W kursie przygotowawczym: profesor zwycz. 1, zastępców 3, nauczycieli 5.

W wydziale technicznym profes. zwycz. 2, zastępców 6; assystent 1, nauczycieli 2.

W wydziale handlowym prof. zwycz. 1.

W szkole sztuk pięknych prof. zwycz. 1, nadzw. 1, zastępców 3.

W szkole muzycznéj prof. zwycz. 1, zastępca 1, nauczycieli 2.

Razem profesorów zwyczajnych 7, nadzw. 1, zastępców 10, assystent 1, nauczycieli 9.

Trzech zastępców wykładało równocześnie w kursie przygotowawczym i wydziale technicznym.

Instytut ten ucierpiał wiele w pożarze 18go lipca 1850 r. Dom, w którym się takowy mieścił przy ulicy Gołębiéj w znacznéj części uszkodzonym został, obecnie budowa jego jak widzimy znacznie rozszerzoną i przyozdobioną będzie. Zbiory naukowe są następujące: Gabinet fizyczny, przyrodzony, mechaniczny, chemiczny, technologiczny, zbiór narzędzi mierniczych, wzorów budownictwa i rysunków, obrazów olejnych, modelów gipsowych, biblioteka, warsztaty tokarski i stolarski, litografia, narzędzia i dzieła muzyczne.

Przedmioty wykładano następujące:

I. Instytut Techniczny.

a) *Rok przygotowawczy.*

Kurs I, uczniów 62.		Kurs II, uczniów 59.	
Religia tygodniowo godz.	2.	Religia	1
Planimetrya	4.	Stereometrya	3
Arytmetyka	2.	Trygonometrya	1
Algebra	2.	Algebra	4
Zoologia	4.	Botanika	4
Dzieje powszechne	1.	Dzieje powszechne	1
Jeografia	2.	Jeografia	2
Język polski	3.	Język polski	3
„ niemiecki	4.	„ niemiecki	3
„ francuzki	4.	„ francuzki	3
„ rosyjski	1.	„ rosyjski	2
Rysunki	4.	Rysunki	6
Kaligrafia	1.	Kaligrafia	1

b) *Wydział techniczny.*

Kurs III, uczniów 40.		Kurs IV, uczniów 30.	
Wyższa algebra godzin	3.	Praktyczna fizyka tyg.	3
Trygonometrya	1.	Techniczna chemia	8
Powszechna fizyka	5.	Matematyka wyższa i mechanika (w lecie)	6
„ chemia	4.		
Mineralogia	4.	Budownictwo	5
Jeometrya wykreślna	3.	Jeometrya wykreślna	4
Budownictwo	3.		
Rysunki techniczne	5.	Rysunki machin	2
Język niemiecki	3.	Miernictwo	3
„ francuzki	3.	Agronomia	3

Kurs V, uczniów 24 (nie wszyscy jednak na te same przedmioty uczęszczali)

Techniczna chemia godz.	8.	Niwelowanie godz.	1
Mechanika	6.	Agronomia	3
Budownictwo	4.	Buchhalterya	2
Technologia	3.	Sztuka modelowania w pracowni stolarskiéj i tokarskiéj	6
Jeometrya wykreślna	1.		
Rysunki machin	4.		

c) *Wydział handlowy.*

Uczniów 13, Rachunki handlowe godzin 6. Nauka rachunkowości godzin 6.

II. Szkoła sztuk pięknych.

	godzin	*uczn.*	*dowol.*
Estetyka	3	30	19
Nauka rysunków	6	10	3
Rysowanie z natury	12	17	7
Malarstwo	12	8	5
Rysunki i malowanie krajobrazów	12	6	4
Rzeźbiarstwo	12	7	—
Rysunki perspektywy	2	9	—

III. Szkoła muzyczna.

	godzin	*uczniów*
Śpiew dramatyczny oddział 1	6	3
„ „ „ 2	12	10
Fortepiano	6	3
Organy	6	3
Śpiew kościelny	3	3
Instrumenta dęte	5	6
Inne instrumenta muzyczne	5	7

Uczniowie 4go i 5go kursu pobierali naukę jeżdżenia konno.

Język wykładowy polski.

W nauce estetyki, która nie obowiązuje techników, tudzież w nauce muzyki i jeometryi wykreślnéj brali również udział uczniowie uniwersytetu; na wykłady budownictwa, rysunki techniczne i matematykę elementarną uczęszczali także kształcący się murarze i cieśle.

Szkoła Realna w Brodach.

Szkoła ta posiada 1 dyrektora, 1 profesora, 3 zastępców i 2 nauczycieli.

Stan uczniów.

Rok.	*Płatnych.*	*Bezpłat.*	*Razem.*	*Rzym.-kat.*	*Gr.-kat.*	*Izrael*
1	10	44	54	24	1	29
2	9	10	19	3	—	16
3	1	9	10	5	—	5

	Rok 1.	*Rok 2.*		*Rok 3.*
Religia chrześciańska godzin	2.	2		2
„ żydowska	2.	2		2
Język niemiecki	4.	3		—
„ włoski	3.	3		3
„ francuzki	4.	3		2
Kaligrafia	2.	2		1
Rysunki	4.	4		4
Rachunki	2.	2	kupieckie	2
Jeografia	2.	2	handlowa	2
Historya naturalna	1.	2		—
Historya powszechna	—	2		—
Styl handlowy	—	—		2
Fizyka	—	—		2
Buchhalterya	—	—		3
Znawstwo towarów	—	—		2

Zbiory naukowe są jeszcze bardzo nieznaczne i nie zasługują na wzmiankę. Szkoła ta utrzymuje się z dodatku do opłaty od mięsa koszernego wynoszącego corocznie około 4,000 złr., z dodatku miejskiego i z rozkładu w razie potrzeby na gminę żydowską.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 4 maja.

ω Rząd pruski zaczyna spostrzegać, że niebezpieczeństwo którém handlowéj jego polityce Austrya i połączone z nią wszystkie południowe i środkowe Niemiec państwa grożą, jest większém i bliższem niż się może z pierwszego rzutu oka zdawało. Gazeta *Krzyżowa* (d. 30go kwietnia) porównywa postanowienia konferencyi w Darmstadt z konkluzyami kongresu celnego w Wiedniu i widzi w nich nowy i stanowczy tego niebezpieczeństwa dowód. Lecz myli się rząd i mylą się dzienniki pruskie, jeźli sądzą, że Austrya gra w téj całéj sprawie rolę tajnego konspiratora. Polityka Austryi była i jest od dwóch przynajmniéj lat, mianowicie w kwestyach tyczących się Niemiec, jedna i ta sama, i ciągle prosta, szczerze otwarta. Tym to właśnie zaletom winna ona po większéj przynajmniéj części swój tryumf. Kiedy w Berlinie *chciano* i *niechciano* Bundestagu, Austrya mówiła, że się takowy zrekonstytuować musi, i że od tego nieodstąpi. Kiedy potem w Berlinie *chciano* i *niechciano* zatrzymać dawny

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Korespondencya z Krakowa.

Czytałem w jednym numerze *Czasu*, że dziś medycyna na drodze postępu wykryła wiele chorób, o których dawniejszym lekarzom ani się śniło. W poparciu tego, donoszę, że i mnie lekarzowi, ale nienależącemu do liczby tych kurczących się i kręcących na jedném stanowisku, udało się wytropić w naszym starym Krakowie kilka dręczących nas chorób. Jeżeli sprawozdania z mych odkryć raczysz umieszczać w *Czasie*, to takowe nadsyłać będę. Na zadatek posyłam opis jednéj z tych odkrytych chorób, a tą jest *budomanija*, któréj główną oznaką jest stawianie i pielęgnowanie bud, alias kramów.

Przedewszystkiém dowiedz się, że do odkrycia téj choroby przyszedłem następnym sposobem: Będąc człowiekiem z daty Księstwa Warszawskiego, a zatém blisko przez pół wieku słysząc ciągłe narzekania na oszpecenie rynku, placów i przedmieść staremi i nowo wznoszonemi budami, na pozbawienie przez to właścicieli domów dochodu z najmu sklepów, na niewygodę dla kupujących, którzy np. chcąc kupić kawałek szpagatu, muszą z całego miasta lecieć aż na Kleparz, męczyłem sobie przez tę pół wieku biedną moją mózgownicę nad powodem nieuwzględnienia powyższych narzekań. Nienależąc zaś do liczby tych ludzi co to innych czernią, aby sami przy nich bieléj wyglądali, ani do tych co to znowu posłyszawszy coś, zaraz oskarżają drugich; niewierzyłem różnym gadaniom, ale ciągle myślałem i myślałem. Nareszcie kiedy w czasie pamiętnego pożaru Krakowa, trwoga wszystkich opanowała, aby budy rynkowe zapaliwszy się, nierozniosły pożaru na całe miasto, pomyślałem, to wyrok na ich zburzenie, to zakaz stawiania, to uwolnienie mnie od tak długiéj męki myślenia. W tém w kilka dni zobaczywszy wzniesione na placu Szczepańskim budy dla rzeźników, zawołałem z serdeczną boleścią: O Boże! znowu mnie wskazujesz na dalsze myślenie! Niech kto jak chce sądzi, ale ja utrzymuję, że za boleść tę natchniony zostałem boską myślą, która mi naprzód do głowy przywiodła ten argument — że stawiali sobie budy za Księstwa Warszawskiego, prezydent z kilku ławnikami i budowniczym, za Rzeczypospolitéj, prezes z kilku senatorami i inspektorem budownictwa, to fraszka, ale kiedy teraz stawia je Rada miejska, złożona z półtorasta blisko mężów i z budownictwem miejskiém, i pod okiem dyrekcyi budownictwa; to musi być już kara boska! Ten argument i wykrzyknik posłyszawszy jeden z moich przyjaciół, umęczył mnie długą rozprawą dowodzącą, że to być może, bo niektóre narody, miasta i rodziny dosięga kara boska za przewinienia przodków i w poparciu tego stawiał mi siebie za przykład, mówiąc: „Nasza rodzina miała to nieszczęście należenia do téj dawnéj awantury zabicia ś. Stanisława i odtąd jeden z niéj musi cierpieć pomięszanie zmysłów za karę." Lecz pomimo tego widzialnego przykładu, rozum swemi uwagami opartemi na sprawiedliwości boskiéj, niszczył to przypuszczenie, a nieszczęście mego przyjaciela, kazał mi uważać jako chorobę sukcesyjną. To mniemanie naprowadziło mnie na myśl, kiedy rodziny mogą mieć choroby sukcesyjne, czemuż ich nie mogą mieć narody, miasta, wszakże one są wielkiemi rodzinami. Myśl tę, dalsze myśli zamieniły w przekonanie, a to zaprowadziło mnie na drogę badań, którą doszedłem do powyższego odkrycia.

Po opisaniu historyi tego odkrycia, skréślę ci historyą téj choroby, a to w kilku słowach, lecz nie lękaj się, aby te były kilką słowami pewnego autora, któremi zapełnił kilkunastu arkuszową książkę, bo ja jestem zwolennikiem tych, co sądzą, że na gadaniny szkoda czasu i atłasu. Chorobę budomanii odziedziczyliśmy po przodkach naszych z czasów Krakusa, który jak wszyscy Słowianie w owych wiekach drewniane budy nie tylko dla siebie stawiali, ale nawet ich bożków gątyny czyli świątynie coś podobnego do bud miały, będąc, jak wykazał nasz uczony Wiszniewski, ponure i szczupłe. — Te ślady budomanii z owych wieków i następnych wypaliły ognie tatarskie wśród napadów Krakowa. — Lecz mamy historyczny dowód jéj istnienia za czasów Bolesława Wstydliwego, bo on w miejscu gdzie dziś stoją Sukiennice, wystawił budy dla sukienników.

Jak Napoleon Wielki za naszych czasów wśród piramid Egiptu zapowietrzonych odwiedzał, dotykał, a niedotknięty został zarazą, tak i nasz Kazimierz Wielki na kilka wieków przed nim toż samo zdziałał swą silną wolą, a nawet więcéj, bo zniszczył zarazę i zburzył budy, a w miejsce tych wystawił zdobiące do dziśdnia rynek nasz Sukiennice. Lecz zaraz po śmierci tego króla z gwałtownemi symptomatami objawiła się ta choroba tak dalece, że wnuczka jego a nasza ubóstwiona Jadwiga, popadłszy w budomanią, oszpeciła dzieło dziadowskie, przylepiając do Sukiennic budy zwane kramami bogatemi. Nawet czasy

związek celny bez udziału w nim Austryi, Austrya odpowiedziała, ze nie tylko w nim mieć udział chce i musi, ale że się nic w Berlinie nie zrobi wprzód nim *traktat handlowy i celny z Austryą wyrobionym i do przyjęcia gotowym nie będzie.* Rząd pruski pozwolił dziennikom swoim śmiać się z téj pogróżki. Też same dzienniki porównywając teraz spokojniéj te słowa p. ministra Buol de Schauenstein z postanowieniem konferencyi w Darmstadzie i w Wiedniu i z pozycyą zajętą przez południowe państwa na kongresie w Berlinie, przekonywają się że się śmiały za wcześnie i za głośno. Spodziewać się trzeba, że to przekonanie stanie się nie za długo o tyle ogólnem, że i wasz szanowny korespondent przyzna, że *polityey dziennikarscy* w Wiedniu wiedzieli co mówili, kiedy to na czem się dopiero teraz politycy w Berlinie postrzegać zaczynają, ciągle i oddawna zapowiadali.

Przygotowania do przyjęcia Cesarza Mikołaja trwają ciągle. Pan bar. Meyendorff ma się udać jutro na granicę.

Książę Petrulla poseł neapolitański opuszcza dziś wieczorem Wiedeń udając się wprost do Neapolu.

Berlin 1 maja.

† Kwestya Izby parów przygłusza chwilowo wszystkie inne sprawy i wiadomości. Gdzie się ruszysz, gdzie ucha nadstawisz, nie usłyszysz o czém inném mówiących. Nawet kongres celny i zasiły w nim w skutku umów konferencyj darmstadtskich konflikt pomiędzy Prusami a państwami południowemi, idą w zapomnienie, jako kwestye drugiego rzędu. Tu obiedwie Izby i cały kraj stoją po stronie rządu, i byle tenże nie cofnął kroku i w dotychczasowéj polityce wytrwał z równą energią do końca, nikt nie wątpi, że handlowo-celny *Sonderbund* państw południowych upadnie własną niemocą, lub, jeżeli zawiąże się w osobne ciało, przed upłynieniem terminu Związku celnego, pierwszy będzie się starał z prusko-północnym związkiem w nowe wejść układy. Rząd jest zdecydowany, prędzéj zerwać obrady z państwami południowemi, niżeli przystać na *praeliminaria* konferencyi darmstadtskiéj. Wniosek też Bawaryi o przypuszczenie pełnomocnika austryackiego do obrad kongresu, został przez Prusy stanowczo odpartym; a na wczorajszém posiedzeniu Izby drugiéj, gdy była mowa o pomnożeniu konsulatów na wschodzie i o porozumieniu się w tym względzie z Austryą, minister-prezydent oświadczył z przyciskiem, przy oklaskach całéj Izby, że rząd w podobne układy z Austryą dotąd nie wchodził i wchodzić przy dzisiejszém położeniu nie uważa za rzecz stósowną; „zostawmy, dodał, Austryi własną jéj drogę, my idźmy także swoją." Jakikolwiek więc będzie rezultat obrad kongresu celnego, los przyszłych handlowych stósunków pruskich nie obudza żadnéj obawy. Związek hannowersko-pruski będzie w ostatecznym razie ich podstawą, a ten tak łatwo rozbić się nie da, dopóki p. Manteuffel, którego związek ten jest dziełem, pozostanie u steru rządu. Wszedłszy raz w życie, związek ten stanie się panem całego handlu północnych Niemiec, a wtenczas dopiero się pokaże, czy państwa środkowe obejść się będą mogły bez niego. W kwestyi więc handlowéj, powtarzam, opinia publiczna zupełnie jest spokojną i z zaufaniem na rząd pogląda, mało troszcząc się o to, co się dzieje na kongresie.

Przeciwnie rzecz się ma w kwestyi obecnego konfliktu sejmu z koroną. Cała publiczność żywy bierze w niéj udział. Niespokojność opanowała umysły w oczekiwaniu niepewnéj przyszłości. Co się stanie z sejmem, co z konstytucyą? Miecz Damoklesa zawisł widocznie nad niemi. Przyjaciele panującéj legalności i porządku, smucą się i trwożą. Jedni pessymiści się cieszą. Są, którym nie wybijesz z głowy, że zbliżenie się mocarza północy ku zachodowi i oczekiwany przyjazd jego do Niemiec całą tego położenia przyczyną. Cesarska familia w Berlinie w czasie obrad sejmowych! To zdaje się wielom rzeczą niepodobną. Cały kontynent powrócił do więcéj niż przedrewolucyjnego porządku. Prusy same miałyżby jeszcze ucierać się z formami konstytucyjnemi, tém fatalnem dziedzictwem rewolucyi! Ci, którzy tak sądzą, mniemają, że konflikt obecny niczém więcéj nie jest, jak rezultatem oddawna przygotowywanéj intrygi. Jakby tyle zabiegów do tego było potrzeba, jakby rząd, gdyby mu na tém było zależało, nie był mógł dawno położyć końca i sejmowi i konstytucyi! Konflikt dzisiejszy nie jest skutkiem wpływu zagranicznego, lecz skutkiem sprzeczności walczących z sobą żywiołów jeszcze w dawnéj monarchii, którym dały początek społeczne reformy ministra Steina, które następnie odezwały się w sejmach stanów prowincyonalnych, które potem tak wyraźnie wystąpiły w sejmie stanów połączonych, które w rok później objawiły się czynnie w rewolucyi 1848 r., które wreszcie ujęte i zneutralizowane w formie i treści ustawy konstytucyjnéj, najprzód słabo, potem coraz silniéj, lecz już na polu i w granicach legalnych, zaczęły występować naprzeciwko sobie, i dziś otwarcie stanęły do boju, do boju nie tylko w imieniu szczegółowych swych zasad, ale i szczegółowych materyalnych swych interesów. Korona, szlachta, mieszczaństwo, są głównemi ich wyobrazicielami. Lud w walce téj stoi na uboczu i ma w niéj tylko bierny udział. Walka ta odbywa się dziś głównie w Izbach. Pod hasłem solidarności konserwatywnych interesów, korona w połączeniu z szlachtą i wyższém mieszczaństwem, pokonała najprzód demokracyą, pod hasłem wzmocnienia tronu i rządu, złamała potem w połączeniu ze szlachtą opozycyą liberalnego mieszczaństwa. Szlachta, która w téj walce przyszła do znaczenia, żąda dziś, w nagrodę zasług wyświadczonych koronie, wyłącznych dla siebie praw i prerogatyw i podziału władzy, uważając się za główną podporę tronu. Korona, która, wedle panujących dziś w Europie wyobrażeń, woli podporę tę widzieć w wojsku i biurokracyi, odpycha pretensye szlachty, przyznając jéj jednakże z prawa łaski, to czego ona żąda z mocy prawa. Mieszczaństwo, które ma wielki udział w biurokracyi, a nienawidzi szlachty, łączy się z koroną, i w kwestyi, która tę ostatnią głównie obchodzi, w kwestyi parów, decyduje w pierwszéj Izbie zwycięstwo na jéj stronę. W drugiéj Izbie, część reprezentantów miejskich, któréj przedewszystkiém chodzi o nienaruszenie konstytucyi, ograniczającéj w słusznéj mierze koronę, łączy się z szlachtą, i z pomocą kilkunastu członków neutralnéj frakcyi polskiéj, wywraca uchwałę pierwszéj Izby, i zmusza koronę do zastósowania swoich także pretensyj do przepisów konstytucyi. Wotum szlachty korona uważała za brak zaufania do siebie, ze nie powiem, za osobistą dla panującego obrazę. W komissyach wybranych do rozpoznania kwestyi wszyscy członkowie powstali przeciwko takiemu tłómaczeniu zapadłéj uchwały, odpierając zarazem dane wniesionemu nowemu projektowi prawa znaczenie wniosku zaufania dla korony. Wniesiony projekt prawa, jako w treści swojéj nic nie stanowiący na miejsce zniesionych artykułów konstytucyi, nazwany został w komissyi drugiéj Izby „politycznem niepodobieństwem," i upadł większością 13 głosów przeciw 8; a na miejsce jego w § 2 przyjęto większością 12 głosów przeciw 9 poprawkę: „Od téj chwili (7 sierpnia 1852 r.) członków pierwszéj Izby mianuje król." Poprawka mało znacząca, ale ma przynajmniéj formę prawa. Lecz i przeciwko niéj komissarz królewski protestował. W obu razach członkowie stanu rycerskiego głosowali za rządem. Można ztąd wnosić, jak głosować będą w plenum. Przeciwnie frakcya Gepperta, która przy odrzuceniu uchwały pierwszéj Izby głosowała za rządem, oświadczyła się teraz przeciw. Jedyny członek polski w komissyi, p. Morawski, głosował w obu razach przeciw. W komissyi pierwszéj Izby było 8 głosów przeciw, 5 za projektem rządowym, lecz i tam frakcye Izby inaczéj się przedstawiły, jak przy pierwszém głosowaniu. Kwestya, o któréj mowa, przyjdzie zapewne w przyszły czwartek na porządek dzienny. O rezultacie trudno coś pewnego dziś już powiedzieć. We wszystkich frakcyach odbywają się codziennie narady. Zapewne i po za frakcyami dzieją się różne układy. Powszechne jest przekonanie, że frakcya stanu rycerskiego nagnie się do woli królewskiéj, a do niéj przyczepi się wielka część urzędników, oraz stronnictwo katolików, które już pierwszą razą za rządem głosowało. Natomiast zdaje się, że cała lewa będzie tą razą głosowała przeciw, a z nią zapewne część frakcyi Gepperta i Bodelschwingha, oraz kilku nieugiętych członków stanu rycerskiego. Rezultat zatém bardzo wątpliwy. Robią się zakłady za i przeciw projektem rządowym. Nie robi się żaden za tém, co nastąpi, jeżeli projekt będzie odrzucony. Rozwiązanie Izb uważa się za najmniejsze złe. Ale co z konstytucyą się stanie? Że nie będzie zniesioną, można być pewnym, bo największa jéj gwarancya jest w samym królu, który niechce jéj zniesienia. Ale jakie zmiany w niéj nastąpią, to większą wzbudza obawę. Powrót do sejmu stanów połączonych z 1847 r. uważają jednak za niemożebny, bo od tego czasu zbyt już wielkie i liczne zaszły zmiany w wewnętrznéj organizacyi kraju. Ale zbliżenie się do ówczesnych przepisów i restauracya monarchii stanowéj, toby niebyło niepodobném. Wszakże są to tylko warunkowe przypuszczenia. Czekajmy spokojnie dnia rzeczywistego sądu i miejmy nadzieję, że sprawa dobry koniec weźmie.

Sejm dopiéro w przyszły wtorek ma posiedzenie. W środę święto (Busstag). W czwartek dzień oczekiwany.

Paryż 1 maja.

* Dzienniki urzędowe zawiadomiły, że rząd opierając się na artykule 15m prawa dziennikarskiego, ma zamiar poszukiwać korespondentów dzienników zagranicznych za głoszenie fałszywych nowin. Według rzeczonego artykułu, korespondenci mogą być skazani na rok więzienia i 1000 fr. kary.

Najważniejszą nowiną, jest pogodzenie się księcia prezydenta z Napoleonem Bonapartem, i przyjęcie w skutek tego zaproszenia na obiad do księcia Hieronima. Książe prezydent spotkał się z Napoleonem Bonapartem w domu trzecim. Obiad będzie miał miejsce jutro w pałacu Luxemburskim. Będzie to pierwszy obiad jaki przyjął książe prezydent w domu obcym od dni grudniowych. Obiad odbędzie się poraz pierwszy z winnym majestatem: książe prezydent będzie mu sam przewodniczył i Ciała dyplomatycznego na nim nie będzie. Wiadomo, że książe Napoleon Bonaparte, byłby w razie restauracyi cesarstwa, legalnym następcą księcia prezydenta.

Restauracya cesarstwa zyskuje tutaj coraz więcéj stronników, z przyczyny opozycyi jaką znalazła w Prusach i Rossyi, a która obraziła godność Francyi. Restauracya cesarska niemoże znaleść we Francyi żadnéj przeszkody. Książe Albert de Broglie, orleanista; może na nią powstawać w *Revue des deux Mondes*, pod względem literackim, układając porównanie między prawowitą monarchią francuską a cesarstwem rzymskiém (w artykule o Alexym de St. Priest), ale wystąpienie przeciw niéj stronnictw monarchicznych jest niepodobne. Niewiadomo jednak dotąd, jakim sposobem przeprowadzoną będzie restauracya

---

Zygmuntowskie co wzniosły Kraków do najwyższéj świetności, co w nim zrodziły owe wieki złote dla nauk, na łonie których nasze świątynie i gmachy ustroiły się w piękne szaty odrodzenia (renaissance), nawet mówię te czasy wykształconego gustu nieuleczyły budomanii, bo jak świadczą stare akta miejskie, owrzodowaciałym był rynek krakowski mnogiemi budami różnych cechów, a co gorsza, że i śmierdzących żydów.

Śledząc tę chorobę w dalszym przeglądzie dziejów Krakowa, o jéj istnieniu ciągle przekonywamy się; najmniéj jednak srożyła się, kiedy w zubożałym i wyludnionym Krakowie oczyszczono rynek, zniesieniem znacznéj liczby walących się bud.

Tak to niestety, niekryjmy przed sobą téj przykréj prawdy, że jak tę chorobę tak i inne choroby i wady narodu naszego najskuteczniéj leczyły się doznanemi nieszczęściami. Trzeba było przebyć napady Czechów, Węgrów, bratobójcze walki rozdzielonych na stronnictwa praojców naszych nim zgoda utrwaliła tron, na którym zasiadł Łokietek. Trzeba było klęsk wojny szedzkiéj, zrujnowania kraju konfederacyami, nim tron Kazimierza, Jagiełłów, Zygmuntów odarty z władzy i powagi na elekcyach królów przez nadużywającą wolności szlachtę, pomyślano na nowo prawami majestatu okryć, a bezrządną Polskę w rządną zamienić.

Lecz na co sięgać dalekiéj przeszłości, czyliż nie trzeba nam było przebyć nieszczęścia roku 1846 i 1848, aby ludzący się widokiem olbrzymów mających zbawić świat cały, przejrzeli i zobaczyli karłów i niedorostków. Hola, gdzież ja zaszedłem w histori naszéj krakowskiéj budomanii — przepraszam, już wracam.

Choroba ta silnie grasowała za czasów Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, ztąd poszło, że kiedy targnięto się świętokradzką ręką na zburzenie ratusza krakowskiego, kiedy krocie wydawano na budowanie kanałów zasmradzających Kraków, żałowano kilko-tysięcznego dochodu z kramów i nie oczyszczono z nich miasta; a kiedy sam czas wyjąc niektóre, zmusił do ich rozebrania po roku 1831, wtedy przymus ten tak szkodliwie działał na chorobę budomanii, iż senat dostał gorączki, a choć zadane mu leki w roku 1836 ułumiły ją, została bezwładność, z któréj wywiązały się te wszystkie choroby, co zgonu jego były przyczyną.

Po tym wywodzie historyczno-medycznym, nic niejest dziwnego, że gdy ogień teraz spalił budy rzeźnicze, budomania do wystawienia innych znaglifa, że gdy rozebrano wałace się budy żelazne, nietylko lękano się burzyć dalszych, lecz wynagradzając ich ubytek, założono kolonią bud przy moście Podgórskim, i drugą na Stradomiu obok kościoła XX. Missyonarzy.

Nierozsądne są wasze krzyki panowie estetycy, na to nowe szpecenie już oszpeconego budami Krakowa, i wasze panowie moraliści i Pryśnicyści na protekcyą pijaństwa przez wzniesienie bud przedmostowych dla szynków wódczanych, bo cóż kto winien, że dotknięty został chorobą? Zamiast przeto tych krzyków, zanieście prośbę do panów doktorów, aby niesłuchając podszeptów zazdrości i interesu, bez względu czyli kurują podług starych czyli nowych zasad, zebrali się najprędzéj na konsylium, i wykryli skuteczne lekarstwo na dręczącą nas budomanią.

Na tę naradę i ja jako lekarz przybędę, i objawię moim konfratrom zdanie o leczeniu téj choroby. Teraz zdania tego przed profanami nie warto objawiać; ale żeby upewnić panów doktorów że to będzie coś warte, postąpię podobnie jak nasz genialny wynalazca kwadratury koła, który wychodząc z zasady, mądréj głowie dość na słowie, zapewnił uczonych matematyków o prawdziwości swego wynalazku, odwołaniem się w kilku słowach do znanych prawd matematycznych, z czego jak z pazura poznano lwa.

Posłuchajcież przeto szanowni konfratrzy, na czem opieram mój sposób leczenia, oto 1mo: Od stawiania bud dostało nazwę budownictwo, a że ich stawianie jest symptomatem także choroby budomanii, więc ztąd wypływają liczne wnioski, naprowadzające na wykrycie zarodu téj choroby i jej szerzenia się. 2do. Że w chorobie téj tak niemożna wstrzymać się od stawiania bud, jak w chorobie św. Wita od tańca. 3tio. Że w chorobie téj jest taki wstręt do burzenia bud, jak w wściekliznie do wody. 4to. Że ona jest podobna pod wielu względami chorobie kołtuna, i jak w téj niemożna bezkarnie niszczyć kołtuna, tak w niéj bud. 5to. Nakoniec, że choroba budomanii ma powinowactwo z nowo także przezemnie wykrytą chorobą brudomanii, która objawia się w naszem mieście pomiędzy chrześcianami u jednych wewnętrznie, tojest w charakterze, u drugich zewnętrznie, tojest w ubraniu i mieszkaniu, a pomiędzy szanownymi braćmi Izraelitami najsilniéj panuje. — Dixi,

Dr. Jugo.

na drodze legalnéj. Pan de Cesena, redaktor dziennika *le Public*, radzi, aby książe prezydent zapytał się narodu czego chce, czy *Monarchii*, czy *Rzeczypospolitéj*, czy *Cesarstwa*. Drudzy radzą, aby naśladując cesarza Augusta, zachował nazwisko Rzeczypospolitéj i okrył je tylko tytułem cesarstwa. Inni nareszcie radzą, aby trzymał się ściśle przykładu Napoleona, tojest aby przyjął inicyatywę senatu i poddał ją pod sankcyą głosowania powszechnego. Jakakolwiek obraną będzie droga, restauracya jest niechybna, chociaż nie bardzo jeszcze bliska, dlatego, że książe prezydent śpieszyć się nie lubi.

Książe prezydent przechadzał się w tych dniach w ogrodzie Tuilleryjskim z jednym tylko adjutantem. Był także w pałacu Cluny, który mieści najodleglejsze starożytności Paryża. Przysięgi, które nakazuje składać władzom administracyjnym, sprowadziły kilka tylko dymisyj, chociaż wielka część tych władz była wypływem elekcyi. Wyjąwszy trzech członków, wszystkie rady departamentowe przysięgły. Akt niepodległości okazany przez trybunał departamentu Sekwany, w sprawie konfiskaty majątku orleańskiego, książe prezydent unieważnił, zarzucając, za pośrednictwem prefekta Sekwany, przeciw wyrokowi trybunału, konflikt atrybucyi, który naturalnie Rada stanu, stósownie do życzenia zakończy. *L'Indépendance Belge* doniosła, że po wyroku trybunału Sekwany Dupin miał powiedzieć: „Sądownictwo dało pierwszy dowód odwagi, kolej teraz na dzienniki“. Biorąc je za prawdziwe, *le Corsaire*, dziennik fuzyonistowski, mocno powstał na wyrazy Dupina, przypominając, że dzienniki są zagrożone ostrzeżeniami; że Dupin był zawsze przeciwnym dziennikarstwu, a teraz domaga się od niego odwagi i poświęcenia majątku; że aby mieć prawo zachęcać do odwagi, trzeba ją było pokazać, co p. Dupin nigdy nie uczynił. Tylko *Journal des Débats* ośmiela się czasem na odwagę, chociaż ogranicza się do samych interesów materyalnych. Dziennik *la Patrie*, wychodzący po francusku na wyspie Jersey, został zakazany dlatego, że był za wiernym odgłosem opinii Anglików, którzy przeciw dzisiejszemu porządkowi rzeczy, żywią ciągle głęboką nienawiść.

Ciało prawodawcze zatrudnia się w komisyach rozbiorem różnych projektów do prawa. P. Langlois zdał obszerny referat z projektu do prawa, o rehabilitacyi zbrodniarzy. Izba odbierze wkrótce projekta do praw o przysięgłych, o apellacyi od decyzyi sędziów inkwizycyjnych, o składzie wysokiego sądu, mającego sądzić zbrodnie polityczne, o taryfach aktów notaryalnych i o organizacyi instrukcyi publicznéj. Dotąd było tyle akademij i rektorów, ile było departamentów, nadal będzie ich tylko 15. Rektor będzie miał pod sobą tyle inspektorów, ile będzie miał departamentów. Nauczyciele wiejscy niemają już być mianowani przez rady municypalne, lecz przez prefektów. Ostatnia zmiana jest najważniejsza i dopełnia centralizacyi administracyjnéj, jaką zaprowadził książe prezydent pod nazwiskiem decentralizacyi.

Przygotowania do uroczystości d. 10 maja ciągle postępują i na skalę obszerną. Na polu marsowym budują się ołtarze i trybuny. Koszary *l'Ecole militaire* zostały prawie wewnątrz przewrócone. Koszta téj uroczystości przejdą zasoby armii, ale książę prezydent resztę dopełni. Francuzi z prowincyi i Anglicy zaczynają się już zjeżdżać aby być świadkami téj uroczystości. Dziś odbędzie się bal w Tuilleryach, dwa razy odkładany. Jutro książę prezydent odbędzie przegląd dywizyi armii paryzkiéj zostającéj pod komendą jenerała Levasseur, który do zwycięztwa dnia 4 grudnia najwięcéj się przyczynił. Zresztą, życie towarzyskie jest małe. Większe domy paryzkie rozjeżdżają się na wieś; niektóre z nich wyjeżdżają głównie dla tego aby nie znajdować się w zgiełku Paryża d. 10 maja. Dzienniki zajmują się raportami jenerała Caurobert, pułkownika Espinasse i radzcy stanu Quentin Bauchart, wysłanemi jako komissarze nadzwyczajni dla rozpatrzenia aktów skazanych na transportacyą. Dziennikom republikańskim idzie o wykazanie, że obawa wojny domowéj z r. 1852 była niesłuszną. Chciałyby one oprzeć się na raporcie p. Quentin Bauchart, ale rząd go nie ogłasza P. Quentin Bauchart na 3030 uwięzionych, uwolnił 1377, a 1047 kar złagodził; reszta 606 zostanie transportowaną albo do Lambessa albo do Kajenny. Przyjazd do Paryża p. de Rayneval miał nastąpić z przyczyny przybycia do Rzymu Wielkich książąt Rossyjskich.

Przegląd Polityczny.

Kuryer warszawski donosi, że Cesarz Mikołaj w towarzystwie adjutanta swego hr. Orłów, przybył do Warszawy na dniu 2 b. m. o godzinie w pół do 8méj wieczorem. W kwadrans późniéj przybyła Cesarzowa. Miasto było illuminowane.

— Korespondent nasz berliński ocenia położenie Prus w obec świeżego zajścia rządu i Izb w kwestyi parostwa. Dodać tu tylko należy iż na ostatnich posiedzeniach komissyj sejmowych nad tym przedmiotem obradujących, komissya Izby wyższéj przyjęła 8 przeciw 5 głosom niezmienioną propozycyę rządową. Komissya Izby niższéj natomiast odrzuciła 13 głosami przeciw 8 pomienioną propozycyę i natomiast przyjęła 12 głosami przeciw 9 następujące brzmienie § 2go: „Po upływie tego czasu, członkowie Izby pierwszéj mianowani będą przez króla“ a zarazem w § 3cim opiniowała wypuszczenie z konstytucyi paragrafów tyczących się wyborów do téj Izby. Minister prezydent nie sprzeciwił się téj zmianie co do zasady zwracał tylko uwagę iż zmiana ta pociągnie nowe przedłożenie tego projektu do Izby wyższéj, co na zwłokę naraża, a w komissyi Izby wyższéj powiedział, że na mocy królewskiego rozporządzenia nastąpić może późniéj zmiana w utworzeniu Izby wyższéj.

Rząd wirtembergski przedłożył Stanom projekt do 3-letniego budżetu. Prawie dwie trzecie wydatków mają być pokryte podatkami.

W projekcie rządowym prawa drukowego które ministeryum bawarskie Izbom przedłożyło, zbrodnie drukowe pozostają przy sądach przysięgłych, tylko przestępstwa drukowe nie do nich należeć będą. Związek niemiecki i wszystkie jego organa mają być szanowane. Dzienniki polityczne składać mają 3—4000 złr. kaucyi. Dzienniki 3 razy w 3 latach skazane mogą być zniesione, zaś zagraniczne nienawistne Bawaryi zakazane.

— Francuzkie dzienniki, które razem z listami dopiero w wieczór odebraliśmy, niezawierają żadnych wiadomości, któreby korespondent nasz paryzki nie był podał. Do jego przeto listu odsyłamy czytelników.

Dodamy tylko, że jenerał Canrobert na 4076 skazanych, ułaskawił lub zamienił karę na łagodniejszą 727.

Wydział sporny w Radzie stanu od wczoraj urzędownie sprawą dóbr Orleańskich jest zajęty. Adwokat Fabre będzie bronił interesów książąt.

— W Toskanii kryzys ministeryalna trwa ciągle. Pan Bocella nie może dotąd złożyć gabinetu. Zdaje się, że Wielki książę, pomimo silnych przedstawień ministra austryackiego zawsze jest zdecydowany znieść ustawy leopoldyńskie. Decyzya ta zagraża Izraelitom będącym na czele handlu w Liwornie, główniejsze domy zamyślają przenieść się do Genui. Wszelkie pogłoski o abdykacyi są bezzasadne.

W Turynie senat większością 40 głosów przeciw 18 przyjął traktat handlowy z Francyą. W Izbie deputowanych ministeryum otrzymało niejaki tryumf, czego też bardzo jak wiemy potrzebowało. Przy interpellacyach o stan oblężenia w kilku miastach sardyńskich, większość przeszła do porządku dziennego.

— Izba niższa angielska na d. 30 z. m. większością 118 głosów, zadecydowała zniesienie pałacu kryształowego. Ma on być przeniesiony do parku w Battersea lub gdzieindziéj w blizkości Londynu.

Plan finansowy p. d'Izraeli tak jakeśmy donieśli, proponujący zachowanie *income tax* jeszcze na rok jeden, tylko w p. Sibthorp w Izbie niższéj znalazł oponenta: odczyt zatém powtórny miał miejsce. Jest to tylko przedłużenie polityki finansowéj, jaka egzystuje od lat dziesięciu, systematu zatém Roberta Peela, Whigowie nieruszyli, a Torysy przyszedłszy do władzy także odmienić nieśmią. Nie mały tryumf dla zmarłego człowieka stanu.

— Pomimo tajemnicy jaka pokrywa Hiszpanią, z pewnością wnosić można, że zmiana prawa wyborczego a z nią reforma całéj konstytucyi niebawem nastąpi. Reforma ta będzie podobno radykalną i systematowi parlamentarnemu przyniesie w Hiszpanii cios stanowczy.

— Dziennik *Débats* podaje list prezydenta Zjednoczonych Stanów p. Fillimore do cesarza japońskiego. Jest to manifest przedstawiający wyprawę w rzeczywistém świetle. Podamy go jutro.

— Z wysp Sandwich donoszą, że mieszkańcy wyspy Rajatea ogłosili Rzeczpospolitę; że niechcą rządów królowéj Pomare, któréj jeden z synów był mianowany wicekrólem. Przed jego przybyciem mieszkańcy téj wyspy i pobliskich, złożyli rząd i ogłosili Rzeczpospolitą federalną. Na czele rządu ma stać Mulat człowiek wielkich zdolności. Jeżeli Francya nieprzyjdzie w pomoc królowéj, władza jéj utrzymać się niezdoła, tak jest słabą. Wszakże wiadomości te potrzebują potwierdzenia.

L. 335.

KOMITET
C. K. Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego.

Do Szanownych Członków Towarzystwa.

Gdy ociąganie się niektórych z szanownych członków z wnoszeniem składek statutem Towarzystwa ustanowionych, a jedyny fundusz onego składających, stało się powodem utworzenia znacznych zaległości, które pomimo tylokrotnych wezwań z strony Komitetu czynionych, uiszczonemi nie zostały, a zwiększający się dług Towarzystwa, rozwój dalszych jego czynności tamuje, i ułożenia stałego budżetu jego wydatków nie dopuszcza, przeto zebranie się ogólne członków towarzystwa na posiedzeniu swém w d. 29 marca r. b. odbytém, znalazło się spowodowaném do wydania uchwały następującéj treści:

„Gdy z lat poprzednich do kasy towarzystwa „należy się składek zaległych przeszło 5000 złp. „przypadających z tytułu, iż zostający członkiem, „deklaruje się sam płacić takowe, uiszczanie się „więc z tychże jest rzeczą jego honoru i sumienia, „a zatem:

„W téj sprawie należy się odwołać do dobréj „woli i sumienia niepłacących i zapytać ich:

1) Czyli chcą, złożyć patenta, a przez to pozwa„laja na ogłoszenie, dla czego je złożyli,—lub „też:

2) W jakich ratach deklarują się złożyć zale„głość.“

Komitet przeto, jako organ Towarzystwa, uchwałę powyższą do wiadomości członków podając, równocześnie zalegającym w opłacie cyfrę przypadającéj na nich zaległości wiadomą czyni, oraz do zastosowania się do myśli powyższéj uchwały ich wzywa.

Przy téj sposobności zaprasza Komitet Szanownych członków w ogólności, do wnoszenia składek, do kasy towarzystwa za bieżące półrocze należnych, gdyż te w myśl § 19 Statutu Towarzystwa, jako z góry opłacające się, za pierwsze półrocze wniesione już być powinny.

Kraków d. 27 kwietnia 1852 r.

Zastępca prezydującego, *Darowski.*
Sekretarz, *Jerzmanowski.*

Gaz. Lwowska podaje wykaz wyrobu i sprzedaży soli warzonki w warzelniach galicyjskich w pierwszych 5 miesiącach roku administracyjnego 1852 w porównaniu z rokiem upłynionym.

Wywarzono soli

	w 1852 r.		w 1851 r.	
w listopadzie	50,705 cen.	29 f.	44,538 cen.	62 f.
w grudniu	46,349 „	88 „	51,718 „	16 „
w styczniu	47,378 „	71 „	44,983 „	62 „
w lutym	43,392 „	41 „	45,718 „	45 „
w marcu	46,301 „	96 „	46,440 „	7 „
Ogółem	234,128 „	25 „	233,398 „	92 „

Sprzedano w tychże miesiącach

w 1852 r.		w 1851 r.	
49,385 cen.	75 f.	45,496 cen.	20 f.
54,240 „	35 „	51,143 „	50 „
41,366 „	50 „	45,023 „	60 „
35,857 „	55 „	37,460 „	15 „
45,852 „	70 „	39,575 „	55 „
226,762 „	85 „	218,702 „	—

Uprawa tytoniu w Galicyi powiększyła się w ostatnim roku. Grunta na uprawę téj rośliny przeznaczone, wynosiły w 1850 r. 4575 staj, w roku zaś 1851, 4617. W pierwszym roku zebrano 42,399 cent. w drugim 54,438 cent.; wartość również znacznie się podniosła; w 1850 r. płacono za centnar 6 złr. $43\frac{1}{3}$ kr. w 1851 r. 7 złr. $55\frac{2}{3}$ kr.

Wiedeń 3 maja. Z początkiem listopada zaprowadzona będzie najwyższa szkoła wojskowa, przeznaczona do kształcenia oficerów wszelkiego rodzaju broni, mianowicie zaś do czynności sztabowych, kwatermistrzostwa i adjutantury. Założoną ona będzie w Wiedniu i oficerowie najmniéj dwa lata służby liczący a niemający skończonych lat 26, mogą być do niéj przyjęci po złożonym egzaminie.

— System loteryi w Austryi ulegnie wkrótce zmianie i takowy ma być zaprowadzony na wzór pruskiego z niejakiemi zmianami, przez co bez znacznego uszczerbku dla skarbu osiągnie się wielka oszczędność w administracyi.

— D. 26 kwietnia ciało marszałka Marmont wysłane zostało z Wenecyi do Francyi, gdzie w Chatillon spoczywać będzie.

— Zwyczaj szukania żon i mężów przez obwieszczenia po dziennikach miejscowych wiedeńskich, zagęścił się niazmiernie w ostatnich czasach i nieraz stał się on powodem różnych nieprzyzwoitości. Teraz wdała się w to władza policyjna i dzienniki rzeczone otrzymały przestrogę, aby podobnych doniesień nadal nie przyjmowały.

Królestwo Polskie.

Warszawa 2 maja. Rada administracyjna naznaczyła na miasta opłatę, przeznaczyć się mającą na utrzymanie i wychowanie ciemnych umieszczonych w zakładzie warszawskim. Kasy miast, których dochody po strąceniu wszystkich przewidzianych wydatków przedstawiają czystego dochodu 100 rs. płacić będą rocznie stosunkowo pewną summę, która ma dojść do 4500 rs. Z téj summy 3000 rs. przeznacza się na utrzymanie w zakładzie warszawskim 30 stypendyów dla ciemnych płci obojéj pochodzących z miast królestwa Polskiego, 1500 rs. na ogólne potrzeby i utrzymanie nauczycieli. Dalsze przepisy w tym względzie wydadzą w porozumieniu się komisya spraw wewn. i główna rada opiekuńcza zakładów dobroczynnych.

— Na mocy postanowienia Rady administracyjnéj, targi roczne wełniane w Kaliszu, rozpoczną się d. 31 maja i trwać będą 3 dni bez względu na święta. (Tego roku przypada 2gi dzień Zielonych świątek w d. 31 maja). Wagi i pomosty urządzone będą na 3 dni wpródy.

— Wydana niedawno instrukcya przepisuje sposób przyjmowania dzieci szlacheckich Królestwa Polskiego do zakładu kadetów w Petersburgu. Wiek wyznaczony do tego jest między $9\frac{1}{2}$—$11\frac{1}{2}$ lat, najważniejszym warunkiem jest biegłe czytanie i pisanie po rosyjsku.

— *Cor. Bl. a. Böhm.* pisze z Kalisza 30 kwietnia. Od niejakiego czasu przybywają codziennie do Warszawy z Petersburga osoby należące do orszaku cesarskiego. I tak przyjechali jen.-adjutanci cesarscy Ogarew i książe Barjatyński, jenerał ze świty Ce-

sarza Betancourt, ze swity Cesarzowéj książe Urusów i znaczna liczba szambelanów i urzędników dworu. Arcybiskup grecki Arseniusz zwiedzał cerkwie po fortecach spodziewając się, że je Cesarz oglądać będzie. Dla kanclerza hr. Nesselrodego przeznaczono na mieszkanie pałac brylowski i wszystkie znaczniejsze gmachy i większe hotele zamówiono na kwatery dla osób świty, tak, że podróżni nie mogą dostać mieszkania po hotelach.

Francya.

Paryż 1 maja. Dzienniki elizejskie walczą o pierwszeństwo w doniesieniu o szczegółach uroczystości 10 maja. Wszakże z ważniejszych wiadomości *la Patrie* otrzymała od ministeryum projekt do prawa o wychowaniu, którego treść podał nasz korespondent. Z resztą całą tę emulacyą pogodzi *Monitor*, którego cena ma być zniżona do 40 franków, niemniéj ma otrzymać pozwolenie ogłaszania prywatnych anonsów. Będzie to cios nietylko dla elizejskich, ale dla wszystkich dzienników. W ostatnich bowiem tygodniach poszły dzienniki w górę: *Constitutionnel* odbijał 35,000 egzemplarzy na dzień, *Patrie* do 25,000, *Siècle* 23,000, *Public* 19,000, *Débats* 11,000, *Presse* 16,000 i td.

— *Gaz. augsburgska* utrzymywała, że po śmierci ks. Schwarzenberga, prezydent zbliżył się do lorda Cowleya, że ten był na obiedzie w Elizeum i td. Korespondent *Indépendance* zaręcza, że książe prezydent nie widział lorda od śmierci księcia ministra.

Renta $4\frac{1}{2}\%$ 100. 05. spad. 35. 3% 70. 70. spad. 10.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 maja. W tych dniach założoną została szkółka drzew na Wesołéj między ulicą wiodącą od rogatki mogilskiéj ku rakowieckiéj a okopami miejskiemi. Na całym tym obszernym trójkącie sadzą i sieją rozmaitego rodzaju drzewa przeznaczone kiedyś do ozdoby plantacyj, dotychczasowe bowiem szkółki rozrzucone po różnych stronach plantacyj, nie tylko że nie starczyły na potrzeby, ale nadto utrudniały dozór i nie przedstawiały dość rozmaitości. Na trójkącie tym odkrojono jeszcze narożnik i zagrodzono porządnym parkanem sztachetowym, gdzie umieszczono drzewka większéj wymagające staranności, tudzież winnicę przeniesioną z wałów zamkowych. W samym narożniku frontem do ulicy Lubicz stanie dom ogrodnika wraz z obszerną altanną na pomieszczenie osób zaskoczonych deszczem na przechadzce. Zakład ten powstaje z procentu od zapisu przeznaczonego na utrzymanie plantacyj przez śp. Floryana Straszewskiego. Zapis ten wynosi 3000 dukatów, a że od kilku lat procent składany był na cel powyższy, ztąd powstała summa 14,000 złp. obróconą jest obecnie na budowę domu dla ogrodnika i szkółkę.

— Budowa domów obciętych dla rozszerzenia ulicy Grodzkiéj postępuje szybko. Proces między właścicielem domu N. 26/7 a gminą o nabycie części tegoż domu nie zaś całego jak właściciel żądał, rozstrzygniętym został na stronę gminy, i w tych dniach zawarto dobrowolną umowę o wynagrodzenie murów i części domu przeznaczonéj na zburzenie za summę złr. 4000.

— Kassa poborowa tutejsza umieszczona dawniéj w końcu ulicy Szpitalnéj, przeniesioną została do nowo wystawionego domu p. Marfiewicza przy ulicy Szerokiéj pod L. 76/77.

— Wczoraj odebrana depesza telegraficzna doniosła o wielkim pożarze wybuchłym w zamku Krasiczynie leżącym w obwodzie Przemyskim. Piękny ten zabytek starożytnych naszych gmachów, będący własnością księcia Leona Sapiehy, odnowiony i ozdobiony świeżo znacznym nakładem, pomnożył dziś liczbę klęsk, jakie w ostatnich kilku latach dotknęły zamki najsłynniejsze w kraju, jak w Baranowie i Pieskowéj Skale. Ile wiadomo, miały się tam znajdować drogie pamiątki z naszéj przeszłości, które gdyby spłonęły byłyby niepowetowaną stratą.

— Znany pisarz rossyjski Bułharyn podnosi w jedném z pism swoich znakomite odkrycia i wypadki na które wpłynęli Słowianie. Między najznaczniejszych ludzi geniuszu liczy on Jana z Kolna Polaka, który w r. 1476 tj. na 16 lat przed Kolumbem odkrył Amerykę, będąc naówczas w służbie duńskiéj i pochodzenie Jana popiera dowodami historycznemi. Drugim człowiekiem który również przeważnie wpłynął na losy Ameryki, był Arciszewski Polak, admirał holenderski, który bronił 10 lat Brezylię przeciw Hiszpanom. Wynalazca druku Jan Guttenberg czyli Kutnohorski był Czechem jak to już sprawdzono wielokrotnie w czasopiśmie muzeum czeskiego. Czwarty sławny wynalazca Mikołaj Kopernik był również Polakiem o czém już nikt nie wątpi wyjąwszy ex-króla Ludwika bawarskiego, który posąg jego w niemieckiéj Walhalli umieścić kazał.

— Zmarły niedawno w Paryżu p. Marrast, gdy był jeszcze redaktorem dziennika *la Tribune* traktując kwestyą algierską, znakomite talentem swoim oddał przysługi mieszkańcom Algieru, krajowcom i europejczykom. Uwzględniając te przysługi przysłali mu list dziękczynny i w niem 100,000 franków. List ten z podpisem tamecznego krajowca zwanego Ramdam znaleziono po śmierci w papierach. Późniejszy zaś datą z tymże podpisem świadczy, że p. Marrast summy ofiarowanéj nie przyjął i takowa odesłał. P. Marrast nie miał żadnego majątku i żył z pióra. Przypadek odkrył tę okoliczność, nigdy o niéj bowiem nikomu za życia nie rzekł słowa. Wyznać potrzeba, że tak wielka bezinteressowność rzadką jest bardzo!

Przyjechali do Krakowa od dnia 4go do 5go maja. Zawichowski Stanisław ob. z Galicyi. Winzenhorlein Józef ze Lwowa. Fischer Rozalia, Fischer M. z Berna. Hosch Marya, Nagel Józefa. Kiassny Franciszka z Wiednia.

Wyjechali: Glixelli Sebastyan do Lwowa. Galski Antoni do Wojnicza. Poniński Seweryn hr. do Wiednia. Weisenbach Laura do Gliwic. Biskupski Tomasz do Warszawy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

W KRAKOWIE dnia 4go maja 1852 roku.	I. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	II. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	III. Gatun. od zr	kr	do zr	kr
Korzec pszenicy zimow.	10	—	10	15	9	30	9	45	8	30	9	15
„ „ jary do siewu.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	9	15	9	30	8	15	9	—	8	—	8	30
„ jęczmienia	7	30	7	52½		—	7	15	—	—	7	—
„ owsa	—	—	3	45	—	—	3	30	—	—	—	—
„ grochu	—	—	10	30	—	—	10	—	—	—	9	30
„ jagieł	—	—	15	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	3	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ bobu	—	—	9	22½	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana	—	—	1	7½	—	—	—	57	—	—	—	45
„ słomy	—	—	—	45	—	—	—	30	—	—	—	24
Gar. spirytusu z opłatą rządową	—	—	3	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ „	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa dubeltow.	1	45	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ marcowego	2	15	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarcz. całéj	—	—	1	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetart.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommisaryatu Targowego

Delegowani Obywatele: *Karol Kempter.* *Szarzyński.* *Lorenz* porucznik.

Z. Kommisarza Targow. *Teofil Wesper.* *Siermontowski*, Z. Adjunkta

Wrocław 3 marca. Znowu czas zimny i wietrzny; targ dziś zbożowy bez życia wyborowe tylko ziarno znajduje pokup. O spekulacyi już niema mowy, sprzedaż idzie tylko na użycie, małe więc dowozy wystarczają. Płacono dziś pszenicę białą 58—68 sgr., żółtą 57—67; żyto 56—66; jęczmień 43—50; owies 28—32½; groch 55—63 sgr. Koniczyny mało, czerwona na siew nieco pożądana a biała we wszystkich gatunkach chciwie szukana i trzeba ją o ¼—⅓ tal. lepiéj płacić jak w przeszły tydzień. Notowano czerwoną 14—18, białą 6—11½ tal. Spirytus nieco lepiéj, żądano za wiadro 11⅓, dawano 11⅙ tal. na dostawę nie masz umów.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. ***Kursa telegraficzne z dnia 5go maja.*** Metaliki 5-proc. 95⅝. Metaliki 4½-proc. 85 9/16. Metaliki 4-proc. 75⅛ — 4-proc. z 1850 r. 90⅝. — 2½-proc. 49½. — 1-proc. 19½. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250. 302½. — Augsburg 123. — Londyn 12 22 kr. — Paryż 146¼. — Akcye Bankowe 1270. — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1555 Pożyczka z r. 1851 lit. A. 95 5/16. — *B.* 105 15/16.

Kurs krakowski 6go maja. Banknoty 86⅓. — Pruski kurant 104⅓ — Imperyały ros 34 gr. 24. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 20 złp. gr. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami 101¼. — Listy zast. galic. żądają 85 — dają. — — Cwanc. stare 105¾, nowe 106¼.

Kurs wiedeński z dnia 4go maja. — Metaliki 95½. — Nowa pożyczka 85⅜ — Akcye Banku wiedens. 1270. — Akcye Kolei żelazn. 166½. — Agio od złota 30. od srebra 23¼.

Kurs wrocławski z dnia 4go maja. Banknoty austryackie 82½. Listy zast. poznań. 104⅓ nowe 95½. — Listy zast. Król. Pols. 96¼. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. 85¼. — Polski kurant 96 1/12.

Nr 319. **KOMITET** (890)

C. K. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego.

Gdy stósownie do uczynionéj odezwy z dnia 5 marca r. b. do L. 263 w N. 57 dziennika „Czas", termin subskrypcyi na sprowadzić się mające bydło rassy hollenderskiéj zakreślony został do 30go kwietnia b. r. Komitet podając do wiadomości gospodarzy, iż dotąd zapisano się na 30 sztuk bydła, ze względu na nadchodzące jeszcze podpisy obywateli znalazł się spowodowanym termin zamknięcia subskrypcyi do dnia 30 czerwca b. r. przedłużyć; dla osób zaś mających chęć korzystania z nastręczającéj się sposobności w sprowadzeniu bydła, powtarza już raz udzielone objaśnienie kosztów na ten cel złożyć się mających, a mianowicie:

a) jałówkę roczną złr. 120 m. k. brzęczącą.
b) jałówkę dwuletnią „ 150 „
c) krowę . . . . „ 200 „
d) buhaja 1½ letniego „ 150 „
e) buchaja dwuletniego 200 „

Lista dla podpisujących się, w terminie wyżéj oznaczonym codziennie w Biórze Towarzystwa jest otwartą.

Kraków dnia 20 kwietnia 1852 roku.

Zastępca prezydującego *Darowski.*

(3) Sekretarz *Jerzmanowski.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła wedłBg Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana tempera. w ciągu dnia od	do
5	2	26" 6'''. 120	+ 6° 0	2''' 66	pł. zachodni słaby	pochmurno			
„	10	„ 6 309	+ 5 0	2 57	ppn. zachodni „	pogoda z chmur.	koło przy księżycu	+ 8 6	+ 3° 3
6	6	„ 6 326	+ 1 8	2 26	„ „	pogoda	mgła przy poziomie		

W DRUKARNI CZASU.